



OSKARŻENIE IRANU I LIBII

* BEJRUT — Propaganda Egiptu oskarża Iran i Libię o spowodowanie tajemniczych eksplozji na Morzu Czerwonym i w Zatoce Sueskiej, w wyniku których kilkanaście statków różnych bander uległo uszkodzeniu.

Tajemnica min nie została dotychczas wyjaśniona. Jedyną stroną, która została pociągnięta do odpowiedzialności, jest Egipt, co automatycznie spowodowało ułączenie się Stanów Sta-

now do śledzenia przyczyn katastrofy.

ZATOKA PERSKA

* LONDYN — Iran zakomunikował wczoraj, że tracie lotnicze uderzenie zatonęło tego dnia jedna z trzech platform naftowych w pobliżu wyspy Charn, Ostrzeżenie rakietami platforma została w ogień.

Jest to już drugi taki atak w tym rejonie w ciągu ostatnich 48 godzin, oznaczający narastanie blokady eksportu irańskiej ropy naftowej.

UGANDA — USA

* WASHINGTON — Rząd Ugandy postanowił zanieść realizację programu współpracy wojskowej z USA (w tym ramach WASHINGTON, który 100 tys. dolarów na szkolenia i dowodzenie) i ogłosił atak na wojskowiec USA w Kampali „personę non-grata”.

MANEWRY „COBRA GOLD 84”

* TOKIO — Według informacji ukazywanych w Tokio dzienniku „Stars and Stripes”, wydanego przez Ministerstwo Obrony USA, znajdujące się na Okinawie jednostki amerykańskich „zielonych beretów”, specjalnie przeszkolone w metodach prowadzenia wojny dużej skali, zostały przerzucone do Tajlandii, gdzie WASHINGTON i Bangkok prowadzi wspólne manewry „Cobra Gold 84”. W manewrach tych uczestniczą także jednostki piechoty morskiej USA stacjonujące na Okinawie i na wyspach hawajskich, jak również okręty z floty USA.

DEMONSTRACJA ANTYATOMOWA

* TOKIO — „Nie dopuszczać do powtórzenia tragedii Hiroszimy i Nagasaki” — pod ta-

kim hasłem odbyła się demonstracja w Jeddah, która zakończyła się wycieczką przed ambasadą Stanów Zjednoczonych. Uczestnicy demonstracji — robotnicy i studenci Manti — domagali się bezwzględnej likwidacji wszystkich amerykańskich baz i obiektów wojskowych, znajdujących się na terytorium Filipin. Apelowano również o powstrzymanie wstąpienia broń.

KRACH WALUTOWY

* DAMASZK — Bank izraelski wypuścił w obiegu banknoty o wartości nominalnej 100 szekeli. Jakiś student obserwatorzy, ich emisja była podjęta naradą królewską, a przed wszystkim jest odbiciem gwałtownego spadku jej wartości.

Od początku br. inflacja w tym kraju osiągnęła rekordowy poziom i zbliżyła się do 400 proc.



Przebieg pogody sprzyja rolnikom. Wykorzystują oni każdą chwilę, aby sprzątać zboże. Z polu widać, że rolnicy wychodzą całe rodziny. Liczy się — dosłownie — każda godzina.

Żniwa 84

Przed półmetkiem

■ Rzepak w magazynach ■ Na polach — spiętrzenie prac ■ Przybywa zboża w elewatorach

INFORMACJA WŁASNA

Gości! W geosowskiej rolniczej wód-gazowanych w Elku linie produkcyjne opuszcza dziennie dwadzieścia tysięcy butelek z napojami chłodzącymi, które przez sieć sklepów w trzech gminach trafiają do żniwiarzy. Handel wiejski, chociaż krytykowany ostatnio, stara się ulżyć w rolniczym trudzie, przynajmniej podczas zakupów. Tu i ówdzie wprowadza się obowiązek sprzedaży chleba; obowiązują nowe, bardziej dogodne godziny pracy punktów sprzedaży detalicznej. Za miastem — prawie wszystko pod znakiem żniw...

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: 10 bm. Rada Ministrów zapoznana się z informacją o przebiegu żniw oraz skupu pólów rolnych. W tej części obrad wzięli udział: sekretarz KO PZPR — ZBIGNIEW MICHAŁEK oraz sekretarz NK ZSL — KAZIMIERZ OLESIAK.

Warunki atmosferyczne sprzyjają pracom polowym, dzięki czemu dobru przystąpieniu — żniwa przebiegają sprawnie. Skoszone już rzepak na powierzchni 90 proc. upraw i zbóż na 30 procentach. Prace żniwne wchodzą w fazę szczytową.

Rada Ministrów podkreśliła konieczność zapewnienia sprawnego skupu zbóż, suszenia ziarna oraz transportu i magazynowania. Zobowiązano właścicieli ministerstw, wojewodów, organizacje spółdzielcze i przedsiębiorstwa do dołożenia maksymalnych starań dla pełnego zagospodarowania

Oświadczenie

Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL w związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie

Polska Rzeczpospolita Ludowa uważa, że konflikt bliskowschodni pozostaje nadal jednym z głównych ognisk napięcia na świecie. Od szeregu lat stanowi on źródło destabilizacji pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie, z którego powstawały i powstają poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Likwidacja tych zagrożeń leży w żywym interesie narodów tego regionu oraz w interesie pokoju na świecie.

Stanowisko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w kwestii uregulowania wspomnianego konfliktu — wyrażane merytorycznie w przeszłości i nadal aktualne — sprowadza się w istocie, rzecz do przekonania, iż pomyślnie i skutecznie rozwiązanie musi odzwierciedlać następującym kryteriom: powszechności, sprawiedliwości i trwałości. Dotychczasowe doświadczenia dowodzą, że rozwiązanie nie spełniające tych wymogów skazuje się na niepowodzenie. Próby przeprowadzania takich rozwiązań nie tylko niczego nie rozwiązują, lecz wręcz przeciwnie: przyczyniają się do pojawiania nowych komplikacji, z których wynikają dalsze eskalacja napięcia w regionie i kolejne tragedie dla żyjących na jego obszarze narodów. Bezowocność i nietrwałość polityki dawkania uregulowania za pomocą narzeczonych światu arabskiemu separatystycznych porozumień z Izraelem, w warunkach kontynuowania przez niego aktów agresji wobec sąsiadów, ilustruje niebezpieczna sytuacja.

— Rolnicy zaczynają liczyć — powiedział kierownik Oddziału Produkcji Roślinnej Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ANTONI WĘCLAWSKI. — Opłaca się od razu przywieźć z pola ziarno, gdyż wymagacie rolnika do

skoszone blisko czterdzieści procent zbóż i z każdą chwilą przybywa hektarów ryżu. Trzecią część tych ostatnich ustawionych w sztygi, bowiem nie wszyscy gospodarze chcą i mają szansę zbioru przy pomocy „Bizonów”. Jednakże uśrednia się kombinowanie.

— Rolnicy zaczynają liczyć — powiedział kierownik Oddziału Produkcji Roślinnej Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ANTONI WĘCLAWSKI. — Opłaca się od razu przywieźć z pola ziarno, gdyż wymagacie rolnika do

Cląg dalszy na str. 2

W woj. suwalskim

Czarna seria na jeziorach

INFORMACJA WŁASNA

Właściciel — dopiero teraz, po niedawnym i deszczowym lipcu, sezon wczasowy — na Suwalszczyźnie rozkręca się na dobre. Nie zdarza się już widzieć urlopowiczów rezygnujących z wykupionych miejsc, wręcz odwrotnie — obłożone są prywatne kwatery, ośrodki zakładowe, hotele. Słoneczna upalna pogoda sprawiła, że run na Pojezierze Suwalsko-Augustowskie i Mazury nabiera nie notowanego tempa.

Niestety, nie wszystkim dane będzie wrócić do domów. Przerażające jest to, że woda pochłania coraz to nowe ofiary. Środa 8 bm., była prawdziwym, czarnym dniem, kiedy to oficer dyżurny WUSW w Suwałkach odnotował aż trzy przypadki utonięć. I tak w Jeziorze Szelmant Mały (gm. Elk) utopił się 25-letni Sławomir M., mieszkający w Wierzbowcu, gm. Grajewo. Młodzieniec przeleciał swoje umiędzynarodowienie w miejscowości nurekującej w miejscu nie rozpoznanej i nie strzeżonej. Z kolei w jeziorze Goldap utonął 22-letni Jan H. z Ostrowy w woj. przemyskiej. Przyczyną śmierci uczestnika obozu młodzieżowego był kapień w miejscu niedozwolonym, prawdopodobnie w

stanie niebezpiecznym. Tego samego dnia do tragicznego wypadku doszło także na Jez. Necko, pod Augustowem. 16-letni białostoczanin, nie umiejący pływać, zapragnął popaść się na materacu, który szybko oddalił się od brzozy. Materac wyrzucił się i Dariusz Ł. zaczął tonąć. Z pomocą koleżanki pospieszył Andrzej Sz., który także nie mógł wykażać się najlepszymi umiejętnościami pływackimi. Na pomoc tonącemu Andrzejowi Sz. skoczył Tadeusz Niedźwiecki z Suwałk, dzięki czemu uratował go od niechybnej śmierci. Niestety, nie udało się pomóc Dariuszowi H., który utonął.

Nieszczęśliwie były także poprzednie dni. 5 bm. w Jez. Szelmant gm. Jeleniewo utonął 10-letni Mariusz M. uczeń SP nr 6 w Suwałkach. Na podkreślenie zasługuje całkowity brak zainteresowania dorosłych, z którymi chłopiec przebywał nad wodą. Ci całkowicie zbagatelizowali fakt, iż nie umiejący pływać dziecko kąpie się w miejscu niedozwolonym, do tego na dnie, z której spadło.

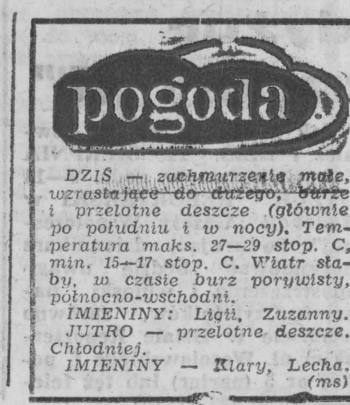
W pierwszych dniach sierpnia odnotowano znowu trzy wypadki utonięć. W

Cląg dalszy na str. 3

Skutki powodzi

HAWANA (PAP) — Ponad 250 tys. ludzi zostało bez dachu nad głową w wyniku powodzi, ulewnych deszczów i huraganów. W stacjach Rio Grande do Sul, Santa Catarina i Parana zniszczonych zostało wiele domów. Sa ofiary śmiertelne, których liczba nie jest znana, gdyż łączność z wieloma miejscowościami jest zerwana. Wody wezbrały rzeki zalały miasta, wioski i plantacje.

W kraju prowadzona jest zbiórka żywności, leków i odzieży dla ofiar katastrof. Rząd Brazylii przeznaczył 20 miliardów cruzerios na likwidację skutków powodzi.



Dziś — zachmurzenie małe, urozmaicone do czasu, w nocy i przednie deszcze (głównie po południu i w nocy). Temperatura maks. 27-29 stop. C, min. 15-17 stop. C. Wiatr stały, w czasie burz poranny, północno-wschodni.

W piątek: Lżeży, zszarpany. JUTRO — przednie deszcze, chłodniej.

W sobotę: Lżeży, Lęcha. (m)

Zrozumienie z obu stron biurka

Z cyklu: nasze rozmowy

Niedawno weszły w życie dwa nowe dokumenty: „KODEKS POWINNOŚCI URZĘDNIKÓW PAŃSTWA PRL” oraz „PRAWA OBYWATELA I OBYWIAZKI URZĘDNIKA W URZĘDACH PAŃSTWA PRL”. Co prawda, mówią one o sprawach znanych i obowiązujących dotychczas, ale skodyfikowane stanowią konsekwentną kontynuację poczynąń rządu, zmierzających do podniesienia rangi administracji państwowej i poprawy jej funkcjonowania. Po pragmatyce urzędników i ostatnich zmianach w organizacji urzędów są one kolejnym krokiem w kierunku umacniania służby roli administracji wobec społeczeństwa. Nie bez znaczenia jest fakt, że wydanie nowych dokumentów zbiegło się prawie z początkiem nowej kadencji rad narodowych. Z dobra współpracą administracji z organami przedstawicielskimi i radni, i wyborcy wiążą nadzieje na rozwiązanie wielu spraw.

Od pedałówki do „Zirkona”

Białostockiej drukarni stuknęła czterdziestka

INFORMACJA WŁASNA

3 sierpnia 1944 roku powołano do życia Państwowe Zakłady Graficzne w Białymstoku. Wczoraj w świetlicy BZGraf. odbyła się właśnie uroczysta akademii z okazji 40-lecia poligrafii w woj. białostockim. Przybyli na nią m.in. sekretarz KM PZPR w Białymstoku — Władysław Józwiak, zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — Magda Niedzwiecka, przewodniczący Krajowej Rady Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligrafii PRL — Leszek Brojowski, dyrektor Zrzeszenia Poligrafii — Jan Kluczek, dyrektor Domu Słowa-Pol-

skiego — Bogdan Kukliński. Obecny był również przedstawiciel Ambasady NRD — Eberhard Meyer.

Dyrektor Białostockich Zakładów Graficznych — Witold Sadowski w okolicznościowym wystąpieniu przypomniał zebrany, bogatą historię białostockiej drukarni w Polsce Ludowej.

27 lipca 1944 roku — został wyzwolony Białostocki — miało leżeć w gruzach. Podobny los spotkał zakłady graficzne. Drukarnia przy ul. Kupeckiej (obecna Malmada) była całkowicie zniszczona a „Koperciarńia” przy ul. Bru-

Cląg dalszy na str. 2

W poniedziałkowym numerze „GW”

znajdą nasi Czytelnicy sporo interesujących publikacji. Polecamy zwłaszcza:

- * W REGIONALNYM ZAPLECZU RTV.
- * BFM UMIEBLOWAŁA 20 TYS. POKOI.
- * SUKCES Z USTERKAMI — o budowie lecznicy weterynaryjnej w Kuźnicy Białostockiej.
- * WYKORZYSTAĆ SZANSE — jeszcze raz nie tylko o amnestii.
- * SKOŃCZONA GRA — pierwszy odcinek reportażu o walce polskiego kontrwywiadu ze szpiegowską agenturą.

„W miesiąc później, w monachijskim hotelu „Hilton” następuje finalizacja dotychczasowych spotkań i rozmów. W pokoju hotelowym Adamaschek podpisuje zobowiązanie współpracy. Obiera pseudonim „Bert”. Sporządza kilka próbek odrębnego pisma według ustalonego wzoru, zarówno w języku polskim jak i niemieckim. Pozuje do serii zdjęć, przechodzi wreszcie pierwszy instruktaż, a na koniec inkasuje 500 marek. Umieścił transakcji jest wystawna kolacja z szampanem...”

* WSRÓD NAS — PREMIOWY AUTOMATYZM.

PONADTO
CAŁA STRONA SPORTU
Pełny serwis informacyjny z inauguracji rozgrywek I, II i III ligi piłkarskiej, ostatni akord olimpiady.

Z historii 40-lecia

Życie pisane pracą

Nareszcie buchnęło upałem spóźnione lato. Więc tylko życzyć dobrego odpoczynku tym, znad jeziora. Sza! Ale tu, w tych niemal wiekowych murach, rozświetlonych równie wiekowymi krosnami, lepiej pracuje się w umiarkowanej temperaturze. Zresztą, jak w każdym zakładzie włókienniczym, w którym dla zachowania procesu technologicznego potrzebna jest odpowiednia wilgotność.

Śledzą więc bleg tych członków, wiąża z poprawą zrywane nici, co poprawiają przy dziwnych błędach, jednym słowem wykonują z nabytą przez lata rutyną te same czynności. Kumulowane w dziesiątkach i setkach tysięcy mieniących się kolorami tkanin. Przez ile lat? To zależy, na przykład bratanka Walentyna Zawadzka, z którą właśnie rozmawiam, przy tej samej robocie pracuje w „Birunie” od 1949

roku. Jest niemal jubilatka. Podobnie jak Eugenia Białobłocka, Antoni Bobot czy Maria Baka, którzy z okazji 40-lecia pracy fabryki w Polsce Ludowej, z tąś magnetofonowej dzieła się przez zakładowy radiowęz wspomnieniami z tamtych pierwszych dni. Jakże one były świadczą — jamia-cy się głos emerytowanego Franciszka Manosia. Było ciężko, nieraz bardzo ciężko, ale jakże inaczej niż dziś. Byliśmy jedną zgrana

rodzina, żyjąca naszą fabryką.

BIEDNE, PIĘKNE LATA

Mógłbym zebrać pokaźną górę artykułów, reportaży i informacji, jakie przez ponad 30 lat pracy w „Gazecie” wypisywał o ludziach dawnej „Pluszówki”, a obecnie Fabryki Wyrobów Rurkowych „Biruna”. A przecież za każdą bytnością w fabryce jest coś nowego do odnotowania z odległego wczoraj i bliskiego dziś. Zresztą ilekroć rozmawiam z ludźmi „Biruny”, zawsze odzywa się wspomnienie.

Bo jak to było w tym pamiętnym, czterdziestym czwartym? Fabryka nasza była zniszczona niemal do zgliszki — nadsia wspomnienie na jubileuszowej, z okazji 40-lecia „zakładowej akademii... Spalone

mury fabryczne wraz z sturówkami, zdemontowane, porzucane krosna, snownia, przewijarki, maszyny wykończalnice i farbiarskie”.

Lecz chociaż nie było nic oprócz gruzów to jednak byli oni, późniejsi mistrzowie, kierownicy, specjaliści w poszczególnych fazach produkcji: Antoni Idzkowski, Feliks Minta, Ryszard Perkowski, Franciszek Rudziński, Antoni Sochoń, Stefania Piłs, Jan Chrzanowski i dziesiątki innych robotników włókienników.

Mówi emerytowany już Wacław Piotrowski: — Gołymi rękami rozbieraliśmy te gruzy, wyszarpuwaliśmy z nich poskręcane żelastwo, w tym czasie maszyn, wyciągaliśmy belki przenoszące je na piecach. Bez agitacji i bez zapłaty dwójliśmy się do świtu do nocy, żeby

Cląg dalszy na str. 3

Oświadczenie

Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL

Ciąg dalszy ze str. 1

zoryczność tych potocznych rozwiązań.

Oświadczenie Związku Radzieckiego z 29.07.84 w sprawie Bliskiego Wschodu w sposób rzetelny, rzeczowy i szczegółowy określa zasady uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Zawiera propozycje zwolnienia międzynarodowej konferencji na temat Bliskiego Wschodu pod auspicjami ONZ, stanowiącej forum do rokowań między wszystkimi stronami zainteresowanymi. Propozycja ta wyróżnia się wysokim stopniem konkretyzacji. Określa jasno cele konferencji, obiektywne uzasadnienie składu jej uczestników i zgłasza szereg konstruktywnych sugestii w odniesieniu do organizacji prac konferencyjnych. W opinii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, program działania, przedstawiony w oświadczeniu, posiada wszystkie elementy, które są niezbędne warunkiem osiągnięcia powszechnego, sprawiedliwego i trwałego uregulowania konfliktu bliskowschodniego.

Stanowisko wyrażone w oświadczeniu radzieckim płynie z głębokiego przeświadczenia, że sprawiedliwość i trwały pokój na Bliskim Wschodzie może i powinien opierać się na zasadach zgodnych zarówno z powszechnymi normami prawa międzynarodowego, jak z konkretnymi uchwałami Rady Bezpieczeństwa i Zasadami Ogólnymi ONZ, odnoszącymi się do problemu bliskowschodniego.

Przeświadczenie takie leży również u podstaw stanowiska państw wspólnoty socjalistycznej względem uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Konsekwentnie od lat przez nie forsowane na arenie międzynarodowej, również w odniesieniu do idei konferencji międzynarodowej. Znalazło ono wyraz m.in. w Deklaracji Politycznej przyjętej podczas narady Rady Radzieckiego Komitetu Politycz-

nego Państw-Stron Układu Warszawskiego w Pradze 5 stycznia 1983 r. Stanowisko państw socjalistycznych i wysuwane przez nie odpowiedzialne propozycje w kwestii uregulowania konfliktu bliskowschodniego, jak również propozycje w sprawie uregulowania konfliktu bliskowschodniego, to przejaw praktycznej realizacji strategii pokoju, stanowiącej kamień węgielny polityki zagranicznej państw wspólnoty socjalistycznej. Polska Rzeczpospolita Ludowa z uznaniem odnotowuje, że polityka ta cieszy się rosnącym zrozumieniem i poparciem ze strony większości państw i narodów świata, które w utrwalaniu pokojowego współistnienia i równoprawnej współpracy międzynarodowej upatrują jedną drogę rozwoju i postępu.

Polska Rzeczpospolita Ludowa wyraża głębokie przekonanie, że nowa ważna inicjatywa Związku Radzieckiego w sprawie uregulowania konfliktu bliskowschodniego zostanie przyjęta z całą powagą, na jaką niewątpliwie zasługuje, przez strony zainteresowane. Takie poważne podejście jest obecnie bardzo potrzebne w sytuacji utrzymujących się na Bliskim Wschodzie żarzących ognisk. Uregulowanie bowiem tego konfliktu jest kluczem do normalizacji sytuacji na całym Bliskim Wschodzie, co leży w bezpośrednim interesie samych państw tego rejonu, jak i nie jest bez istotnego znaczenia dla państw spoza niego, prowadzących z nim szeroką współpracę, która może się w pełni rozwijać tylko w atmosferze ogólnego pokoju i stabilizacji.

Polska Rzeczpospolita Ludowa popiera inicjatywę Związku Radzieckiego w sprawie uregulowania konfliktu bliskowschodniego i deklaruje gotowość wniesienia pozytywnego wkładu do tego procesu, zgodnie z zasadami zawartymi w oświadczeniu radzieckim w sprawie Bliskiego Wschodu z 29 lipca 1984 r.

Białostockiej drukarni stuknęła czterdziestka

Ciąg dalszy ze str. 1

kowej zdezastowania. Nazajutrz po wywołaniu mieszkańcy Białegostoku rozpoczęli odbudowę miasta. Jednym z pierwszych byli drukarze.

Pierwsze druki: „Wolna Polska”, odczyt PKWN, zarządzenia władzy terenowej i biuletyn „Wiadomości radiowe” robione były w „Koperciarńi” i drukarni wojewódzkiej Frontu Białostockiego. Względem na brak kompletów, czcionek składane były one różnymi krajami pism, bez akcentów.

Białostoccy drukarze systematycznie odbudowywali drukarnie przy ul. Malmieda. W listopadzie 1944 r. uruchomiono produkcję na parterze odbudowanego zakładu przy ul. Malmieda. Utworzono tu hale maszyn drukujących i zecerńie ręczną.

1 stycznia 1951 r. zarządzeniem ministra Przemysłu Lekkiego powołano do życia przedsiębiorstwo państwowe „Zakłady Białostockie” — organu KW PZPR. Był to kolejny awans mistrzów sztuki drukarskiej.

Pomieszczenia i urządzenia były jednak przestarzałe, a park maszynowy wyeksploatowany. Zakłaga pracowała w niezmiennie trudnych warunkach, ogromnej ciasnoty, budynku nieprzystosowanego do tego celu. Niezbędny był nowy obiekt.

Budowę rozpoczęto w 1967 roku. 20 lipca 1971 r. oddano do użytku zakład przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego. Z małej drukarni akcyjnej Zakłady Graficzne przekształciły się w kombinat wielofunkcyjny — gazetowo — czasopiśmienniczy.

W latach osiemdziesiątych zakłady osiągnęły maksymalny pulap możliwości produkcyjnych. Mimo jednak klopotów, stopniowo dekapitali-

Sobotni dyżur reporterski „GW”

Jak w każdą sobotę również i dziś, 11 SIERPNIA czynny będzie w godz. 9—14 DYŻUR REPORTERSKI w Redakcji „Gazety Współczesnej”. Dyżurujący dziennikarz przyjmować będzie uwagi, spostrzeżenia i wnioski naszych Czytelników, zarówno osobiste w Dziale Reporterskim ul. Wesołowskiego 1, p. 5 (parter) lub też telefonicznie: 223-77. (h)

Posiedzenie Rady Ministrów

Ciąg dalszy na str. 2

zebranych pól. Kategorie stwierdzono, że nie można dopuścić do jakiegokolwiek ich zmarnowania. Należy zapewnić ciągłą pracę punktów skupu i przy transporcie ziarna.

ZAOPTACZENIE RYNKU WIEJSKIEGO

Planowane w 1984 roku dostawy wyrobów przemysłu lekkiego i elektromaszynowego nie pozwolą na osiągnięcie w pełni zadowalającego postępu w zaopatrzeniu zarówno ludności wiejskiej jak i miejskiej.

Dostawy dla wsi podstawowych przemysłowych artykułów konsumpcyjnych są w wielu asortymentach wyższe niż w 1982 r. Ponieważ jednak poważnie wzrosły przychody pieniężne ludności wiejskiej, na rynku wiejskim występuje nadal brak równowagi. Niemniej jednak w grupie artykułów przemysłu elektromaszynowego, produkowanych na potrzeby wsi, uzyskano widoczną poprawę. W ub. roku zwiększono dostawy wielu podstawowych asortymentów maszyn i urządzeń rolniczych, jak np. ciągników, plugarów, kosiarek, sieńników zbożowych, kultywatorów itd. Natomiast utrzymuje się nadal niedostateczna podaż innych asortymentów jak dołarki, schładzarki do mleka, sprzętu do pozyskiwania i transportu wody oraz części zamienne.

Nastąpiła odczuwalna poprawa zaopatrzenia wsi w nawozy mineralne.

W sprzedaży pasz, w stosunku do 1980 r., nadal występuje poważny regres spowodowany znacznym ograniczeniem importu surowców i komponentów. Podobnie nie odzyskano poziomu dostaw z lat 1979—1980 w materiałach budowlanych. Szczególnie brakuje materiałów pokrywających — papy i eternitu.

Potrzeby ludności wiejskiej w zakresie węgla kamiennego, na cele bytowe i produkcyjne, zostały w pełni zaspokojone. Dobra sytuacja na rynku węglowym pozwoliła na zwiększenie przydziału węgla rolnikom z 200 do 350 kg za dostawę kontraktowanego tuczniaka. W bieżącym roku sytuacja na rynku węglowym będzie również korzystna. Przewiduje się natomiast trudności z zaopatrzeniem w koks.

Rada Ministrów wysłuchała wyjaśnień w sprawach przedstawionych w środkach masowego przekazu, dotyczących przypadków odmowy sprzedaży rolnikom maszyn znajdujących się w bazach sprzętu rolniczego. Zobowią-

zano oddosnych ministrów do przedstawienia Radzie Ministrów rozwiązań systemowych uniemożliwiających takie praktyki. Polecono wypracować konsekwencje wobec osób odpowiedzialnych za niedopełnienie obowiązków służbowych.

Prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski — na ile stwierdzonych przez kontrolę nieprawidłowości w handlu i gospodarce żywnościowej oraz uciążliwych przypadkach marnotrawstwa i niegospodarności — polecił ministrom podjęcie zdecydowanych, ostrych działań zapobiegających stratom oraz wypracowanie systemowych rozwiązań umacniających właściwe funkcjonowanie odpowiednich ogniw.

WAKACJE DZIECI I MŁODZIEŻY

Rada Ministrów zapoznana się z przebiegiem akcji letniej dzieci i młodzieży. W czasie wakacji z różnych form zorganizowanego wypoczynku skorzystało 3,2 mln osób, czyli o 700 tys. więcej niż w ub. roku. Spośród nich czterech miliona wypoczął w obozach.

Zasieg tegorocznej akcji jest też szerszy niż w minionych latach. Jest to wynikiem konsekwentnej polityki państwa, której celem jest szczególna troska o młode pokolenie narodu.

Ciąg dalszy ze str. 1

skarg na Urząd Miejski było około 50 rocznie. Najbardziej bolała nas te, w których obywateli nie było. W roku ubiegłym było ich 19. Winnymi nieprawidłowości okazali się pracownicy, którzy zaniedbali swoje obowiązki bądź nie zaliczyli sprawy w terminie. Oczywiście, ponieśli za to konsekwencje.

Obiektowymi miernikami naszej pracy wydają się być także trafność i liczba wydawanych decyzji. Otóż w ub. roku wyszło ich 10 672.

W 281 przypadkach obywateli złożyli odwołania, druga instancja przyznała im słuszość w 185 sprawach. Znacząco, że 104 proc. decyzji Urzędu Miejskiego były chybnymi. Nie jest to ostatek dzieł, ale w wielu wypadkach ten znikomy procent ratuje nas z ogólną oceną pracy administracji państwowej, na tej podstawie powstają w społec-

zeństwie mity o jej nieudolności i niekompetencji. Tak jak wszystkie mity — i te nie zawsze dają się obiektywnie uzasadnić. W wielu wypadkach społeczeństwo uciążliwym administracji państwowej, ze względu na jej rolę w osiedlowym chodniku obywateli, nieświadomie przetrzymuje ją przy życiu. W tym sensie jest ona niebezpieczna, że dla przykładu za stan ulicy w osiedlu spółdzielczym odpowiada administracja spółdzielni.

Mitem jest także przekonanie, że administracja ciągle się rozrasta. Jeśli tak — to nie państwowa, w Urzędzie Miejskim od 1976 roku przybywa pracowników, a nie przybywa etatów. Każda redukcja w większym stopniu dotyczy administracji państwowej niż gospodarczej. Walczyć z mitem jest bardzo trudno, ale myśle, że w tej walce powin-

Żniwa 84

Ciąg dalszy ze str. 1

niż w ubiegłym roku. Skupiono około trzech tysięcy ton zboża.

Tylko w najbardziej zacieśnionych dołkach zostały jeszcze niewielkie poliska rzepaku. Reszta zebrano i do niedzieli powinny się znaleźć w magazynach ostatnie partie ziarna. Płon ocenia się jako dobry, sięgający średnio dwudziestu jeden kwintali z hektara, czyli o 4 kwintale więcej, niż przed rokiem.

Na razie żniwiarze jakby mniej narzekają na dostawy części zamiennych i innych potrzebnych materiałów. Duża w tym zasługa białostockiej „Agromy” i suwalskich instytucji z nią współpracujących.

Zanotował: ZBIGNIEW LIPSKI

W ŁOMŻYŃSKIM

na stu tysiącach hektarów ukończono koszenie żyta oraz rozpoczęła się zbiór pszenicy ozimej i jęczmienia. Przed żniwiarzami jeszcze połowa pracy.

Słychać narzekania tych wszystkich, którzy wcześniej nie mogli zdecydować się na kontraktację zboża. Różnice w cenach ziarna dostarczonego do punktów skupu zgodnie z wcześniejszą umową i ziarna — bez kontraktacji dochodzą do osiemset złotych za kwintal.

— Mieliśmy trochę klopotów z paliwem dla jednostek obsługujących wieś — powiedział zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, EUGENIUSZ SLEDZ. — Już widać, że plony będą wyższe,

może go później wymienić na Clausa Barbiego, szefa gestapo w Lyonie. Drugi z nich E. Carbone, jak świadczy nazwisko, jest z pochodzenia Włochem, ściśle związanym z działalnością terrorystyczną z Pierem Luigi Padellim, nieżyjącym dziś ekstremitą, uważanym za współorganizatora zamachu bombowego na dworzec kolejowy w Bolonii, w wyniku którego w 1980 roku pomiono śmierć przeszło 80 osób.

Obj. „Goryli” Barbiego należał do konspiracyjnej parafii

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

W ostatnich dwóch latach wojewódzka instancja partyjna w Białymstoku dwukrotnie poświęcała swe obrady zadaniom wychowawczym szkół oraz współdziałającym z nią instytucji i organizacji społeczno-politycznych. Jest to oczywiste i zrozumiałe. Kształtowanie bowiem wśród młodego pokolenia właściwych postaw i zachowań, przysposabianie go do dorosłego życia, wyrażanie w nim poczucia obowiązku i odpowiedzialności jako współtwórcy i współgospodara socjalistycznej Ojczyzny, jest procesem długotrwałym i złożonym.

Do tego doniosłego tematu powrócił wczoraj na swym posiedzeniu Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego. Przedmiotem jej rozważań był program pracy ideowo-wychowawczej i politycznej w oświacie na rok szkolny 1984—85, opracowany przez Zespół do Spraw Oświaty. Działający w ramach Komisji Nauki, Oświaty i Kultury KW. Godzi się podkreślić — co zaakcentowano również w dyskusji — że program ów nie jest jakąś nową konfekturalną akcją, obliczoną na doraźne potrzeby. Przeciwnie — stanowi on kontynuację i uogólnienie najlepszych tra-

dycyj działalności wychowawczej szkół, uwypuklających zarazem w sposób precyzyjny zadania i powinności kolektywów nauczycielskich, kadry kierowniczej placówek oświatowych a także organizacji politycznych i społecznych działających na ich terenie. Chodzi mianowicie o stworzenie jednolitego frontu oddziaływania ideowo-wychowawczego na młodzież.

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego dokument ten, przyjęty przez Egzekutywę KW, znajdzie się we wszystkich placówkach oświatowych w województwie oraz instytucjach i organizacjach polityczno-społecznych współdziałających z nimi.

W drugim punkcie porządku dziennego Egzekutywa KW rozpatrzyła i zaakceptowała harmonogram realizacji uchwały wspólnego Plenum KW PZPR, KW ZSL i WK SD z dnia 7 lipca br. na temat aktualnych problemów upowszechnienia kultury w woj. białostockim. W najbliższym czasie harmonogram ów zostanie przedłożony do omówienia i nadania mu ostatecznego kształtu realizacyjnego na forum Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej.

Zrozumienie z obu stron biurka

Ciąg dalszy ze str. 1

ny nam pomagał środki masowego przekazu, przedstawiając sytuację tak, jak obiektywnie ona wygląda.

Wracając do nowo wydanych dokumentów, to są one deklaracją intencji; jak sprawa będzie w praktyce, zależy od spełnienia pewnych warunków. Otóż administracja znajduje się pod ciągłym naciskiem społecznym. Wielu pracowników nie wytrzymało tego, zwłaszcza, że ich przeciętne zarobki są niższe od średniej krajowej, a wymagania zawodowe i moralne wyższe niż w niejednym zakładzie. Niepokoi nas duża w ostatnim czasie rotacja kadry w Urzędzie Miejskim. Zjawisko to ma tendencję wzrostową. Po rocznej aplikacji połowa młodych pracowników zwolniła się. Szczególnie bolesne jest dla nas odchodzenie kadry kierowniczej. W tej chwili Urząd ma co najmniej kilkanaście wakatów. Ta sytuacja musi oddziaływać na efektywność pracy, zwłaszcza, że po kampanii wyborczej do rad czeka nas spise i wybory do samorządów mieszkańców, gdzie znowu będziemy mocno zaangażowani bez taryfy ulgowej w wykonywaniu obowiązków czysto zawodowych.

Dłatego oczekując na korzyści płynące z wprowadzenia w życie Kodeksu powinności urzędników państwowych PRL oraz „Praw obywateli i obowiązków urzędnika PRL” uważam, że bez stworzenia administracji lepszych warunków pracy znaczenie tych dokumentów nie będzie w praktyce w pełni docenione. Myślę tu o warunkach finansowych i w naszym wypadku — lokalowych. Te drugie, mam nadzieję, że poprawią się po przekazaniu obiektu przy ul. Ogrodowej.

IRENA BIERNACKA

W SUWAŁSKIM

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

Stosunkowo najpóźniej wyruszyli w pole snopowiażki i kombajny. W gminach: Pisz, Biała Piska, Lipsk prace jest najwyżej i tam również skończono do tej pory najwcześniej.

SPORT

Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles

Daley Thompson „królem” lekkoatletów

Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles dobiegają końca. W kilku dyscyplinach zawody już się skończyły i olimpijczycy wyjeżdżają do domu, w innych rozgrywane są finały. Niedługo nastąpi oszaniecienie czołowych zawodników. W czwartek na stadionie Coliseum odbyły się kolejne trzy finały, a o medale walczyli dziesięcioosobni sprinterzy na 200 m i specjalistki skoku w dal.

Niemal od pierwszej do ostatniej konkurencji toczyła się walka o medal w dziesięcioosobni mistrzem olimpijskim z Moskwy — Daleym Thompsonem (W. Brytania) i Jurgensem (RFN). Rywalizację toczyli na swoim korcie, Thompson, uzyskując nad Jurgensem zdecydowaną przewagę w sędziów konkurencji — skoku o tyczce. Rezultat 5,00 m. przy 4,80 m. najgroźniejszego konkurenta, pozwolił mu osiągnąć przewagę, której nie zdołał powrócić do walki znowu, co przyniosło mu słabszy bieg na 1500 m. Czarnoskóry brytyjski lekkoatleta bliski był rekordu świata, jego zawodnik RFN — Siegfried Wentz — 8412 pkt.

Daley Thompson w poszczególnych konkurencjach dziesięcioosobni uzyskał rezultaty: 100 m — 10,44, w dal — 8,01, tyczka — 5,12, 400 m — 1,00, 800 m — 2,00, 1500 m — 4,00, 5000 m — 16,34, 10000 m — 45,56, 20000 m — 1,43, 40000 m — 5,56, 80000 m — 1,50, 160000 m — 5,56.

Dziesięciu zawodników przekroczyło granicę 8 tys. punktów. Konkurs skoku w dal zakończył się zwycięstwem Rumuna, Złoty medal zdobył Anisoara Cusmir-Stancu — 8,01, srebrny — Vali Ionescu — 6,81, trzecie miejsce zajęła Susan Heathshaw (Wielka Brytania) uzyskując trzecie miejsce zaledwie o 1 centymetr. Skoki w dal na taką odległość oglądaliśmy niedawno w Białymstoku, podczas Międzynarodowego Zawodowego Zawodów Wyzwolenia. Anna Włodarczyk skoczyła wówczas w dal na stadionie w Wierzytynie.

Bardzo dobry wynik uzyskała złota medalistka w biegu na 200 m, Valerie Brisco-Hooks (USA) pokonując dystans w czasie 21,81 sek. Brisco-Hooks zdobyła tym samym drugi złoty medal w Los Angeles, zaś trzeci triumfowała w biegu na 400 m. Drugie miejsce wywalczyła także zawodniczka USA — Florence Griffith-Johnson, która była Merlene Ottey-Pace (Jamajka) — 22,68.

„BRAZ” — NA OTARCIE LEZ. Koszykarze Jugosławii nie obronili tytułu mistrzów olimpijskich zdobytego 4 lata temu w Moskwie, zwyciężając w Los Angeles 3 miejsce. „Brazowy medal na otarcie lez.” — jak powiedział jeden z działaczy jugosłowiańskich — koszykarze tego kraju zapewnili sobie wygraną z Kanadą 88:80, dzięki czemu w walkach meczu był Drazen Dalipagic, który zdobył 32 pkt., większość z podrybami.

Do tego meczu koszykarze, jednego z najlepszych w Europie w ostatnich kilkunastu latach, było to trzecie, ostatnie olimpijskie.

„Po porażce z Hiszpanią byliśmy w Los Angeles bardzo zaniepokojeni i obawiliśmy się, że spotkanie z kanadyjczykami, którzy pokonali Włochów, będzie bardzo trudne. Sprawdziło się to, ale my okazaliśmy się jednak lepsi. Oczywiście, mierny jest sportem wyemiernym. Tu nie ma sędziów oceniających styl, nie ma not, elektronicznych chronometrów decydujących o dokładności do jednej setnej sekundy o tym kto jest lepszy. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego, zresztą niepotrzebnego punktu.

„Przypisaliśmy do meczu finałowego meczu z reprezentacją Francuzi wydarł nam przecież złoty medal w turnieju indywidualnym. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego, zresztą niepotrzebnego punktu.

„Przypisaliśmy do meczu finałowego meczu z reprezentacją Francuzi wydarł nam przecież złoty medal w turnieju indywidualnym. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego, zresztą niepotrzebnego punktu.

„Przypisaliśmy do meczu finałowego meczu z reprezentacją Francuzi wydarł nam przecież złoty medal w turnieju indywidualnym. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego, zresztą niepotrzebnego punktu.

„Przypisaliśmy do meczu finałowego meczu z reprezentacją Francuzi wydarł nam przecież złoty medal w turnieju indywidualnym. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego, zresztą niepotrzebnego punktu.

„Przypisaliśmy do meczu finałowego meczu z reprezentacją Francuzi wydarł nam przecież złoty medal w turnieju indywidualnym. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego, zresztą niepotrzebnego punktu.

„Przypisaliśmy do meczu finałowego meczu z reprezentacją Francuzi wydarł nam przecież złoty medal w turnieju indywidualnym. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego, zresztą niepotrzebnego punktu.

„Przypisaliśmy do meczu finałowego meczu z reprezentacją Francuzi wydarł nam przecież złoty medal w turnieju indywidualnym. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego, zresztą niepotrzebnego punktu.

„Przypisaliśmy do meczu finałowego meczu z reprezentacją Francuzi wydarł nam przecież złoty medal w turnieju indywidualnym. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego, zresztą niepotrzebnego punktu.

„Przypisaliśmy do meczu finałowego meczu z reprezentacją Francuzi wydarł nam przecież złoty medal w turnieju indywidualnym. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego, zresztą niepotrzebnego punktu.

„Przypisaliśmy do meczu finałowego meczu z reprezentacją Francuzi wydarł nam przecież złoty medal w turnieju indywidualnym. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego, zresztą niepotrzebnego punktu.

„Przypisaliśmy do meczu finałowego meczu z reprezentacją Francuzi wydarł nam przecież złoty medal w turnieju indywidualnym. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego, zresztą niepotrzebnego punktu.

„Przypisaliśmy do meczu finałowego meczu z reprezentacją Francuzi wydarł nam przecież złoty medal w turnieju indywidualnym. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego, zresztą niepotrzebnego punktu.

„Przypisaliśmy do meczu finałowego meczu z reprezentacją Francuzi wydarł nam przecież złoty medal w turnieju indywidualnym. W tym momencie Rumunia prowadziła 8:7, a w trzeciej kwadransie 8:8 i nie było potrzeby skoczyć ostatniego,

Z historii 40-lecia

Ciąg dalszy ze str. 1

postawić mury, zadaszyc je, zmontować pierwsze maszyny i puścić je w ruch.

Z kroniki fabrycznej: — Pierwsza produkcja ruszyła w 1948 roku. Wyprodukowano wtedy ok. 3 tysiące metrów tkaniny pluszowej. Cieszyło było pracować, w oknach nie było szwów, wiatr hulał po halsach, brakowało węgla do ogrzewania pomieszczeń.

Nie było też i w roku następnym i w trzy lata później, kiedy już wyprodukowano 562 tysiące metrów tkaniny pluszowej, meblowych, odzieżowych i dekoracyjnych, a załoga zajęła II miejsce w branży.

Mówia Walentyna Zawadzka i Jarosław Mieszkowski, którzy w tymże 1949 roku przyszli do „Pluszówki”:

— Było biednie, chodziliśmy po zimnej posadzce, a nie jak dziś po parkiecie, było też z kofia czarna kawa...

— O tu, stała jeszcze wypalona hala, z której wybieraliśmy części, potem je czyszciliśmy, naprawialiśmy. To co się nadawało szło do montażu...

Z tamy magnetofonowej: — Byłem kowalem, ślusarzem, robotnikiem do wszystkiego, tak jak każdy z nas — mówi Antoni Bobot. — Nikt na nikogo się nie oglądał, bo wszystkich łączyła robotniczy honor.

Nie trzeba wielkich słów, gdy fakty mówią o wszystkim. O bezprzykładnej ofiarności, ambicji, wzajemnym szacunku, mówi Ryszard Perkowski, Edward Drausiel i inni weterani „Pluszówki”. — To były ciężkie, bardzo pracowite, ale piękne lata. Chociaż nie oszczędzaliśmy się w robocie, to mieliśmy czas i ochotę na pomoc rolnikom, na wycieczki i zabawy. Nikt sobie nie mógł wyobrazić, żeby nie przyjechał do pracy, na akademie, na wieczorki. Byliśmy zgrani, czuliśmy się jedną wielką rodziną odpowiedzialną za fabrykę i za kraj.

Lata pięćdziesiąte. Przybyły maszyny, uruchamiane są laboratoria, usprawniane procesy wytwórcze, rozwija się współzawodnictwo pracy. W maju 1955 roku fabryka realizuje przedterminowo zadania planu 6-letniego, dając krajowi prawie 3,5 mln metrów tkanin. W tym czasie wchodzi też na rynki zagraniczne.

NA WYSOKICH OBROTACH

Siegamy do zyskującej „Gazety”, wyciągamy informacje o nowych uruchomie-

szyny dziewiarskie. Wraz z uruchomieniem tego oddziału ruszyły maszyny wykończalnicze sztucznych futer i dzianin podpinkowych.

Rzecz warta podkreślenia, zwłaszcza dziś, gdy nie brak głosów podważających skuteczność inicjatyw i czynów tamtych lat: W „Birunie” przyznaje się wartości racjonalizatorskiej, współzawodnictwa pracy i innym formom działania, na rzecz konsolidacji załogi, których inicjatorem była najczęściej organizacja partyjna i jej komitet zakładowy.

ŻYCIE pisane pracą

niach, coraz wyższej i atrakcyjniejszej produkcji, rezultatów wewnętrznieaktywnego i niedzielnego współzawodnictwa.

Z początkiem lat sześćdziesiątych zaczęto wprowadzać do produkcji nowoczesne surowce, maszyny i technologie. Między innymi uruchomiono nowy agregat dziewiarski „Malpol” i zastosowano włókna syntetyczne. Rozwinięto produkcję tkanin draparskich dla przemysłu odzieżowego i skórnego. W tych latach „Biruna” wytworzyła ponad 20 mln metrów tkanin w większości na kraj, lecz też około 40 procent na rynki prawie wszystkich kontynentów.

Alle największe zmiany dokonały się w latach siedemdziesiątych. Fabryka przeszła wtedy gruntowną modernizację — podkreśla dyrektor — Włodzisław Ostrowski. — Zlikwidowaliśmy przestarzałe krosna kordowe, instalując na ich miejsce nowoczesne ma-

— Było to równanie do najlepszych — mówi. — Gdy dziś — zauważa Mieszkowski — wiele osób traktuje swą pracę beznamiennie, to wówczas chyba wszyscy cieszyli się każdą nowością w fabryce. Cieszyli się też odznaczeniem fabryki „Orderem Sztandaru Pracy II klasy” i odznaką „Zasłużony Białostoczyński”. I nadal są z tego dumni.

Nastąpił rok 1980, w którym załoga „Biruny” wyprodukowała 2,800 tysiące metrów tkanin i dzianin, najwięcej w swej historii. Niestety, w następnych latach przyszło załamanie. — Sytuacja polityczna i gospodarcza — powie dyrektor — jubileuszowej akademii — znalazła odbicie i w naszym przedsiębiorstwie. Skrócono czas pracy, duża ilość odchodzących z fabryki, emerytury i to fachowców wysokiej klasy oraz brak surowców, wszystko to spowodowało obniżenie poziomu produkcji.

— Ale — zaakcentuje — trudności pokonałmy, sytuacja została opanowana i znów kroczymy do przodu.

JAK GDYBY ODRODZENIE

— Odzyskałmy formę, na którą wolny był zasady reformy, ale przede wszystkim zdecydowała sama załoga — mówi przewodniczący Rady Pracowniczej inż. Zygmunt Mogilewski.

— W pierwszym półroczu — informuje dyrektor Anatol Mironowicz — wyprodukowaliśmy 1,300,000 metrów tkanin i dzianin, o 200 tysięcy metrów wię-

roku produkcję w wysokości 3,5 miliona metrów tkanin, w tym większą ilość futer sztucznych.

Przypominam o beryptach sprzed roku z bankiem. — Obecna sytuacja finansowa jest niezła — zapewnia dyrektor Mironowicz. — Są możliwości inwestowania. A i zarobki poszły w górę, przeciętnie sięgały 16,400 złotych. Natomiast z przyszłym rokiem wprowadzamy nowy, korzystny dla załogi system płacy.

Zwraca uwagę w fabryce 3-letni wniosek i pracę we wszystkich wolnych soboty, co nie ma w innych zakładach. Chyba nie zdecydowały tylko zarobki?

— Oczywiście, że nie — odpowiada przewodniczący związku zawodowego — Edward Konopka. — Widzi pan, jest coś w tradycji „Biruny”, co mimo konfliktów i trudności decyduje o postawach ludzi. Bardzo wymienia się załoga w ostatnich latach, dużo ludzi odeszło i dużo przyszło, głównie młodych, różne ukształtowania. Jednak wraca atmosfera dobrej pracy i co ważne, wzajemnych dobrych stosunków. Znowu ludzie stają się sobie bardziej przyjaźni i pomocni. My ze swej strony robimy coś w naszym możliwościach, żeby odzyskać dobre zwyczaje, o których mówili emeryci. Wystąpiliśmy do dyrekcji o zatarcie kar dyscyplinarnych, zwiększamy pomoc socjalną, wyszkoliliśmy doskonale ośrodek, jest sporo sprzętu sportowego, teraz zakupuujemy dwa jachty, a wszystko z myślą o młodzieży.

Jeszcze raz włączamy magnetofon. — Nie zapomnieliśmy — mówi Tenfil Zbrochowski — bo chcieliśmy stworzyć Polskę silną i demokratyczną.

Cóż dodać do tych słów? Chociaż osłabiona gospodarka, jest silna swym potencjałem wytwórczym i takimi ludźmi, jak w Białostockiej „Birunie”. A w wyniku polityki partii i rządu, do IX Zjazdu najbardziej demokratyczna. Jak nigdy przedtem.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Milion rajstop damskich

Ponad pół miliona rajstop w tym roku, a milion — w przyszłym dostarczą na rynek łódzka Spółdzielnia Inwalidzka „Cortex”. Dotychczas przedsiębiorstwo to zajmowało się głównie wytwarzaniem trykotażu. W związku jednak z niedoborem rajstop, zdecydowało się rozwinąć produkcję tego właśnie asortymentu. W tych dniach zakończono w spółdzielni instalację 30 nowo zakupionych, wysokowydajnych maszyn czeskich do produkcji rajstop, które już rozpoczęły pracę. Stare, wycofane z eksploatacji maszyny służąć będą nadal chłapnikom. Ta bowiem forma pracy nakładczą, niekiedy jedynie możliwą dla inwalidów, będzie dalej rozwijana.

(PAP)

Ekologiczna mapa dorzecza Amuru

Specjaliści z Dalekowschodniego Centrum Naukowego Akademii Nauk ZSRR opracowali mapę przyrody w basenie rzeki Amur. Na południu radzieckiego Dalekiego Wschodu występuje ponad 3 tys. gatunków roślin, w tym ponad 500 — ziół. W Amurze żyje ponad 100 gatunków ryb. W tajdze mieszkają tygrysy i wiele innych zwierząt, dawno już wymarłych w pozostałych rejonach kraju. Należy zatem opracować strategię i taktykę stoku człowieka do przyrody w celu jej ochrony.

(A.P.N.)

Goraco dopiero będzie

Co prawda temperatura sięga 30 stopni, ale rolnicy w Suwalskim twierdzą, że gorący czas żniw jeszcze jest przed nimi. To co jest, to dopiero początki.

Te opinie potwierdzają również pracownicy magazynów zbożowych, POM-ów i SKR. Wszyscy czekają, „na mocne uderzenie”, które spodziewane jest po niedzieli. Wszyscy także mają nadzieję, że pogoda nadal będzie sojusznikiem żniwiarzy.

W Spółdzielni Usług Rolniczych w Białymstoku Maszynie złożone zamówienia na zbiór kombajnami ponad 400 ha. — Jesteśmy jednak pewni, twierdzą pracownicy spółdzielni, że wraz z dojrzewaniem zbóż ilość zamówień znacznie wzrośnie. Spodziewamy się zebrać ok. 1000 ha kombajnami.

Na placu magazynów zbożowych w Węgorzewie zupełnie nieomal pustki. Magazyny przyjmują zboże jedynie od 2 ciężarówek z przyczepami, które przyjeżdżają tu z GGR Bystrzy koło Giżycka i z tamtejszej STW. — Magazynier Mirosław Narowski informuje, że przyjął dopiero ok. 300 ton

żyta. Prawdziwy ruch rozpoznaje się za jakiś tydzień. Dostarczane żyto jest suche. Są dobrze przygotowane do kampanii żniw. Są zapasowe silniki elektryczne.

Uspokoiło się również rzy spichrz w Niegrodzie koło Giżycka. W pierwszych dniach sierpnia zaczął się okres przyimowania rzepaku. Kądem dnia przyjmowaliśmy — mówi kierownik Bogdan Markiewicz — kilkaset ton. 1 sierpnia było 538, 2 sierpnia prawie 600, 3 sierpnia 665 ton. Do dziś (tj. do środy 8 bm) przyjęliśmy ok. 4 tys ton rzepaku. Jest to właściwie końcówka, więc może jeszcze dojść kilkaset ton do indywidualnych rolników. Jest to jednak znacznie więcej niż w roku ubiegłym.

Pełne magazyny rzepaku w niegrodzkiej spichrzu tłumaczył dziesięć żyto z okolic Giżycka wędruje do Węgorzewa.

(stk)

Z Wczorajszych Listów

W sprawie nowego kodeksu

Mam już ponad 70 lat. Pojazdami mechanicznymi przejechałem grubo ponad milion kilometrów, z czego część jeszcze w okresie II wojny światowej jako szofer frontowy. Tak więc nie jestem nowicjuszem w tym zakresie. Od dawna już dostrzegam konieczność zmian w kodeksie drogowym. Z tymi, które wprowadzono 1 stycznia br. zgadzam się, ale nie całkowicie. Widzę bowiem pewne luki i niedociągnięcia, zwłaszcza teraz, gdy nowe przepisy weryfikuje praktyka.

Przed wszystkim wiele kłopotów użytkownikom dróg sprawia nie rozstrzygnięta do końca kwestia autobusów włączających się do ruchu. Nie wszyscy kierowcy udzielią im pierwszeństwa. Parę dni temu specjalnie stałem nie opodal przystanku (na przystanku „Mody Polskie” przy ul. Lipowej) i na palcach jednej ręki mogłem policzyć tych, którzy respektowali ten przepis.

Innym mankamentem, który nie tylko moim zdaniem wymaga dokładnego rozpatrzenia, to sprawa wymagań stawianych osobom ubiegającym się o prawo jazdy. Podniesienie bariery wieku do lat 17 — to i tak jeszcze za mało. Wszak niepełnoletnia osoba nie jest całkowicie dysponowana do samodzielnego prowadzenia pojazdu. Ponadto, wydaje mi się, że zbyt mało wymaga się od kursantów podczas egzaminów (...)

Wprowadzono pewną liberalizację przepisów dotyczących pieszych. Pozornie mogą oni teraz znacznie więcej aniżeli przedtem. Nie można jednak zapominać, że prawo chroni ich teraz mniej niż w poprzednim kodeksie. Obecnie piesi mają pierwszeństwo na przejściach i tam są całkowicie bezpieczni. Ale mogą jednocześnie przechodzić jezdnię w miejscach położonych dalej niż 100 m od przejścia, a tam prawo już ich nie chroni. Znajdę rodaków na pewno będą z tych uprawnień skrzętnie korzystać i chodząc gdzie popadnie. A wtedy o wypadkach nie trzeba mówić.

TADEUSZ WIERCIŃSKI Białystok

OD REDAKCJI: Wiele postulatów naszego Czytelnika jest godnych rozpatrzenia. Wydaje się jednak, choć miłego już osiem miesięcy od wprowadzenia nowego prawa drogowego, że za wcześnie jest na jednoznaczne wnioski. Być może gdy kierowcy naprawdę się przyzwyczają się do jeżdżenia po nowemu, wiele problemów rozwiąże się samoistnie. Niemniej o sprawach tych będziemy powracać na łamach „GW”. (sf)

W woj. suwalskim

Czarna seria na jeziorach

Ciąg dalszy ze str. 1

Pisze, koło Pisz, śmierć ponosił 24-letni Marek K., z Dębicy, gm. Malczyce, uczestnik spływu kajakowego, który także zaprzagnął popłynąć w nie strzeżonym miejscu. 20-letni Józef R., mieszkaniec Lublina, junak OHP, zatrudniony czasowo w mikolajskim „Stalbudzie”, wybrał się na nie strzeżoną plażę nad Tałtami. Ta kąpiel była już ostatnią w jego życiu. W Jez. Tałty (gm. Ryn) utonął 49-letni pracownik Nadleśnictwa Giżycko — Władysław M., który będąc prawdopodobnie pod wpływem alkoholu, pływał w miejscu niedozwolonym.

Bilans ośmiu dni miesiąca siedem utonęło — jest wymownym spostrzeżeniem dla osób, którym wydaje się iż w wodzie czują się tak samo pewnie jak na lądzie. Dla porównania — w poprzednim miesiącu w woj. suwalskim utonęło dziewięć osób, teraz już siedem. Dlatego też płk Julian Czajka, zastępca szefa WUSW w Suwałkach, skierował polecenie nadzoru nad kąpieliskami się „w związku z narastającą ilości-

cią utonięć podczas kąpiei w miejscach niedozwolonych”. W poleceniu mówi się o spowodowaniu nasilenia służb funkcjonariuszy MO, członków ORMO i WOPR na wodach i terenach przybrzeżnych w celu niedopuszczania do kąpiei w tym miejscu oraz o ściślejszym egzekwowaniu obowiązujących wymogów bezpieczeństwa przy korzystaniu z wód. Szczególny nacisk zaleca się położyć na zapewnieniu dozoru nad uczestnikami obóz i kolonii młodzieżowych.

Prawda jest jednak i taka, że nawet najbardziej rygorystyczna opieka nie zapewni bezpieczeństwa jeśli my sami nie postaramy się o nie. Apelujemy więc zwłaszcza do rodziców, opiekunów i starszych, by mieli szczególne baczenie na dzieci, osoby niepełnosprawne, brakurowanych pływaków. Przykłady świadczą o tym, że o pomyłkę w przeciwności swoich umiejętności ci nie trudno. Tragiczne jest wówczas tylko to, iż nie ma już możliwości jej naprawienia. (ga)

Watykan

na liście importerów... polskiego piwa

Rozszerza się lista odbiorców polskiego piwa za granicą. Ostatnio wśród kontrahentów przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Agros”, która pośredniczy w sprzedaży artykułów wytwarzanych przez krajowy przemysł rolno-spożywczy, znalazł się... Watykan. Piwo dostarcza tam znany od dawna z wysokiej jakości produkcji, browar w Żywcu w woj. białskim.

Polskie piwo ma od wielu lat ustaloną wysoką markę zarówno w krajach socjalistycznych, jak i zachodnich. W najlepszych dla przemysłu piwowarskiego latach sprzedaliśmy za granicę 50 mln litrów tego napoju. Najważniejszym producentem i dostawcą piwa na zagraniczne rynki jest prawie 140-letni browar w Brzesku-Okocimiu w woj. tarnowskim. 12 mln litrów piwa, czyli ponad połowę produkowanego w tym zakładzie napoju w butelkach, sprzedaje się do Związku Radzieckiego, Bułgarii, Rumunii, Węgier a także do USA. Na rynek amerykański, głównie do skupisk Polonii, sprowadza okoliczne piwo handlowiec polskiego pochodzenia Stanley Stawski. Podobną ilość piwa eksportuje także browar w Żywcu. Jego kontrahentami są USA, Anglia, Francja, Związek Radziecki oraz Węgry, Bułgaria, a także przedsiębiorstwo „Baltic”.



Czy będziemy na szeroka skalę uprawiali paprykę?

W naszych warunkach klimatycznych uprawa papryki i to różnorodnej — słodkiej, ostrej, czerwonej i białej. Dowiodły tego wyniki prac hodowców. Już w 1971 r. do uprawy pod osłonami i w gruncie przekazano pierwszą polską, oryginalną odmianę — „polską” — słodką. Są też odmiany ostre, zbliżone do znanej „czuszkii”. Nad zwiększeniem wyrobu pol-

skich konsumpcyjnych odmian papryki pracują też specjaliści Stacji Hodowli Rodin Ogrodniczych w Wasewie w woj. wrocławskim. Duże zainteresowanie naszymi konsumpcyjnymi paprykami, która dotychczas importujemy, przejawiają za celowości tych prac. Po zakończeniu poszukiwań badawczych, wędrują już do domów odmianowe dwie kwalifikowane w ub. roku odmiany a Wasewa, a 6 kolejnych, zgłoszonych

do tego rejestru — jest obecnie ocenianych w Centralnym Ośrodku Badawczym Rodin Uprawy w Stupi Wielkiej. Rokują również wieloletnie badania w tej dziedzinie prowadzone przez dr. Pawła Nowackiego z Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy. Papryka a Bydgoszcz podana jest też w badaniach, które mają potwierdzić oryginalność wyhodowanych odmian oraz ich przydatność. (PAP)

Gdy powstać nie może, kobieta pomoże...
Fot. Anatol Chemic

Prawnik informuje

Zniżki przy przejazdach kolejowych i autobusowych

Ustawa o pracownikach Urzędów państwowych przyznaje urzędnikom i ich współmałżonkom prawo do 50-procentowej ulgi w opłatach za przejazd koleją oraz autobusami PKS. Uprawnienie to jest stałe. Urzędnicy i ich małżonkowie zachowują je również po przejściu urzędnika na emeryturę lub rentę.

Ponieważ ustawa weszła w życie 1 stycznia 1983 r., legitymacje uprawniające do korzystania z biletu ulgowego wydano tym osobom, które przeszły z administracji na emeryturę lub rentę po tym dniu. Emeryci i renciści z lat wcześniejszych nie zostali tym uprawnieni objęci.

Obecnie także tej grupie osób przyznano prawo do korzystania z przejazdów za opłatą zniżkową. Sejm dokonał ostatnio zmiany ustawy o pracownikach urzędów państwowych, wprowadzając do niej przepis, iż prawo do 50-procentowej ulgi przy przejazdach ko-

leją i autobusami PKS przysługuje także w wypadku, gdy stosunek pracy na stanowisku odpowiadającym stanowisku urzędnika państwowego ustalił przed dniem wejścia ustawy w życie w związku z przejściem na emeryturę lub rentę. Zmiana ta obowiązuje od 10 lipca. Nie zakreśla się przy tym żadnych ram czasowych. Uprawnienia do przejazdów ulgowych zyskuje osoba (i ich małżonkowie), którzy kiedykolwiek w przeszłości pracowali w urzędach państwowych na stanowisku odpowiadającym — według dzisiejszej nomenklatury — stanowisku urzędnika państwowego i tej pracy, przeszli na emeryturę lub rentę.

Legitymacje uprawniające do biletów ulgowych wydają im ich macierzyste zakłady pracy.

(zm)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

— Ogłoszona 21 lipca amnestia wzbudza zainteresowanie szerokich kręgów społeczeństwa. W licznych telefonach do redakcji padają pytania na temat jej realizacji. Jak to wygląda w woj. łódzkim?

ZYGMUNT ZEMBRZYCKI: Do 31 lipca czyli w ciągu dziesięciu dni obowiązywania ustawy amnestyjnej, prokurator w woj. łódzkim uchylił piętnaście aresztów tymczasowych i umorzył 77 postępowań w stosunku do 112 osób. Dotyczy to głównie sprawców przestępstw gospolitych. Z ustawy skorzystał również sprawca czynu dokonanego z pobudek politycznych, który w Ciechanowcu rozrzucał ze służbowego „Zukla” antypaństwowe ulotki.

Są to liczby obrazujące skutki ustawy. Działalność prokuratora nie ogranicza się tylko do podpisania postanowienia o uchyleniu aresztu bądź umorzeniu postępowania.

— Oczywiście. Odbyliśmy już kilkanaście spotkań w zakładach pracy, przyjeżdżaliśmy ponad stu interesantów, udzieliliśmy ogromnej ilości odpowiedzi na telefoniczne pytania.

— Właśnie, ludzie dzwonią...

— Bardzo różne są to rozmowy. Często prośby o swykie porady prawne, ale są również i to wcale nie rzadkie przypadki, gdy nasi rozmówcy wyrażają swoje niezadowolone z powodu uchylenia amnestii.

Dzwoni — na przykład — kobieta która wcześniej za skarżyła męża o fizyczne i moralne znęcanie się nad ro-

wno. — Bardziej różnie są to rozmowy. Często prośby o swykie porady prawne, ale są również i to wcale nie rzadkie przypadki, gdy nasi rozmówcy wyrażają swoje niezadowolone z powodu uchylenia amnestii.

Sytuacja jest jasna. Po przednia ustawa wyłączała z amnestii sprawców wszystkich wypadków drogowych popełnionych w stanie nietrzeźwym. Obecna również

wracała do swoich poprzednich „sądek”. — Spore niebezpieczeństwo występuje, jeśli chodzi o potraktowanie przez ustawę sprawców wypadków drogowych.

— Czy postanowienia ustawy amnestyjnej stosuje się do postępowania cywilnego?

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Szansa wyciągniętej ręki

Rozmowa z wiceprokuratorem Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży — Zygmuntem Zembrzyckim

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

— Jest to praktycznie niemożliwe. Gdyby jednak doszło do takiej sytuacji, to Kowalski osobie lub za pośrednictwem swego obrocy — w zależności od tego czy już otrzymał wyrok czy też nie —

O znaczeniu ziół dla człowieka napisano już wiele. Wbrew polonim wyobrażeniom nie tylko leczy, ale ma również inne, różnorodne zastosowanie — chociażby w przemyśle spożywczym czy chemicznym. W zapobieganiu i zwalczaniu schorzeń najbardziej przydatne są surowce roślinne właśnie.

Historia ziołolecznictwa ma swój początek w bardzo zamierzchłych czasach, a jego powszechność ma ścisły związek ze skutecznością leków roślinnych, głównie przy chorobach chronicznych. Pozytywne strony ich stosowania to także brak skutków ubocznych oraz dość szeroka dostępność. Wzmianki o korzystaniu z roślin leczniczych znaleźć można m.in. na tabliczkach z sumeryjskiego miasta Nippur, w piśmiennictwie satońskim, staroindyjskim i egipskim. Odległe to czasy.

Zioła nie tylko leczą

PRZEŁOMOWYM MOMENTEM dla rozwoju ziołolecznictwa był wiek XIX, w którym, wraz z postępem chemii, poznano dokładnie budowę wielu składników roślin leczniczych. Z czasem utwierdzano się w przekonaniu, że zioła nie mogą być całkowicie wyparte przez związki chemiczne. Tak jest do dziś.

W Polsce do postępu ziołolecznictwa przyczynili się m. in. aptekarz Jan Biegański (1863-1939), profesorowie Jan Muszyński (1884-1957) i Wacław Strażewicz (1889-1950). Hodowla, skupem ziół i ich przerobem na leki, produkcja ziółowych mieszanek leczniczych zajmują się „Herbapol” w naszym północno-wschodnim regionie czynią to Białostockie Zakłady Zielarskie „Herbapol”.

W swoich wędrowkach reporterskich odwiedziłem warszawski Oddział BZZ. Działalnością swoją obejmuje on teren dawnych powiatów: suwalskiego, oleckiego i gopdalskiego. Próż główną bazą w Suwałkach przy ul. Armii Czerwonej placówki skupienia ziół znajdują się jeszcze w Olecku, Goldapi, Filipowie, Przerosiu, Bakalarzewie i Kowalach Oleckich. Czynne są również tzw. punkty prowizyjne w Jeleniewie, Raczkach, Smolinach i we wsi Okliny.

Nie prowadzimy dokładnej statystyki — mówi instruktor Teresa Raczka — ale w całym regionie mamy około tysiąca zbieraczy. Są tacy, którzy przyniosą do nas zioła raz lub kilka razy i na tym się kończy. Mamy jednak sporo stałych dostawców, dla których zbieranie roślin jest często jedynym źródłem utrzymania.

Wykopów nie będzie

Mówi rolnik z Szypłisk — MIECZYSLAW FORNCEWICZ:

Trzy tygodnie temu przekopano ulicę doprowadzając rurociąg do lecznicy. Roboty trwały w ślimaczym tempie, a my nie możemy zwinąć siłami z łak. W tej sytuacji jest kilku gospodarzy z naszej ulicy. Wykop nie jest zabezpieczony i w każdej chwili może wpaść dziecko. W tym samym miejscu rury ułożono rok temu. Nie wiem, kto teraz dopatrzył się pomysłu i obecnie wymienia rury na większe.

Postanowiliśmy sprawdzić w Wojewódzkim Zarządzie Inwestycji Rolniczych w Suwałkach. Dyrektor Kazimierz Giedroń poinformował nas, iż rzeczywiste prowadzenie są roboty w Szypłiskach. Jednakże wykonawca — El-

Kto trudni się zbieraniem? W większości są to ludzie starsi, przebywający na emeryturach. Sporo jest również młodszych, są i rolnicy. Zdarzają się przypadki, że do punktów skupienia trafiają letnicy i czasowo przebywający na Suwałszczyźnie.

Co jakiś czas nasza rozmowa przerywana jest klientami, którzy przynoszą lub przywożą zbierane i wysuszone przez siebie dary natury.

Marianna Zackiewicz przyjechała z Białej Wody, podsuwalskiej wsi. Zbieraniem ziół zajmuje się już z górą od 30 lat. Zaczęła zaraz po wojnie i tak już zostało.

Coraz trudniej jest mi chodzić po polach i lasach — zwierza się starszka. Noż już nie te co kiedyś, ale byłem niedawno w szpitalu, to trochę podleczyli...

Pani Zackiewicz należy do najwzrostliwszych i najbardziej wydajnych zbieraczy. To samo twierdzi m. in. Stefan Miller z Płociczna. Kazimierz Piecuka z Suwałk, Piotr Kosakowski z Sienika koło Olecka. Gdyby nie oni i im podobni, strach pomyśleć, jakie byłyby kolekcje w sklepach zielarskich i w aptekach. I tak są dalsze, a popyt na zioła lecznicze wciąż się zwiększa.

Branża zielarska również ma swoje plany ekonomiczne. Oddział w Suwałkach zamierza w bieżącym roku, czyli od maja do listopada, skupić 100 ton suszonych ziół. Dużo to czy mało? Niestety, mniej niż w najlepszych latach, a byłyby takie, że przyjmowano różnego rodzaju kwiatów, korzeni, kłaczów, liści, owoców, do 160 tys. ton. Szklarnie ziołowe pokrzyżowało kapryśne tegoroczne lato, a

W najbliższym czasie zniknie problem nurtujący rolników w Szypłiskach. I to zarówno tych mających trudności z dojazdem do własnych zagrod, jak również tych, którzy dotychczas od czuwały brak wody (ga)

głównie deszczowy lipiec. Suwalskie placówki przyjmują około 70 gatunków ziół. Obecnie, w sierpniu, najczęściej jest dzurawca — 100 zł za kg, krwawnik — 60 zł, macierzanka — 130 zł, mniszki — 250 zł, tataraku (okorowany) — 250 zł, nie okorowany — 150 zł. Zaczęły się też zbierać owoce jarzębiny. Za ich kilogram płaci się 130 zł. Dzienny skup roślin dochodzi do jednej tony.

Prawdziwa arystokracja wśród ziół, jeśli chodzi o cenę, jest kwiat jasnoty — 2,5 tys. zł. Za kilogram białawka w pierwszym gatunku — 2 tys. zł. Największe szczyty do jasnoty miała pani Dominika Puza ze wsi Piotrowa Głęboka, która sprzedawała jej aż 5 kg. To naprawdę dużo.

Wśród zbieraczy zdarzają

się także nieuczciwi. Przyjmiesz taki worek z ziołami, a w nim znajdziesz i kamienie i piasek. Często też rośliny są zbyt wilgotne. Jest jednak nadzieja, że od września, w suwalskiej bazie, uruchomione zostaną suszarnie z prawdziwego zdarzenia.

Na Suwałszczyźnie wśród ziół, najwięcej rośnie dzurawca, piołun i tak jak chęba wszędzie — pokrzywy. Niestety, są gatunki, które już zanikają, niemal na oczach. Mniej jest niż w poprzednich latach na przykład koczanki, bławatki, a nawet tataraku. Postęp cywilizacyjny, a głównie chemizacja rolnictwa, melioracja, a także ogromny ruch turystyczny robią swoje. Są jednak ludzie, którzy chcą i potrafią wyzyskiwać i zbierać zioła.

JERZY MARKS



NAD WODĄ.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Śladem krytyki

W związku z publikacją „Problem z serwatką”, zamieszczoną 9 sierpnia, Zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Prostkach nadesłał do redakcji następujące wyjaśnienie.

Zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Prostkach, po przeczytaniu wspomnianego artykułu, widzi konieczność ustosunkowania się do podanych danych. I tak:

1. Spółdzielnia rzeczywiście korzysta z wylewiska odległego około jeden km od wsi Ostrołki.

2. Na uzgodnienie z Urzędem Gminy w Prostkach wylewisko codziennie wywożone jest około 80 tys. l. połączny i ścieków powstających w procesie produkcji, każdy jest komunicuje ze względu na zbyt małą wydajność posiadanej oczyszczalni ścieków.

3. Naszym zdaniem stan

ŁOMŻA, fragment ul. Chopina. Przybłokowie o gródki — co widać na zdjęciu — starają się nieco przetrzymać mit o betonowej pustyni, a takim manewrem wielu mieszkańców miasta oddają się „Poludnie”. Starają się, co oczywiście nie zawsze wychodzi. Być może dlatego, że w stosunku do powierzchni osiedla zajmują znów nie tak wiele miejsca. Ale są zabudowa, ukwiecone, można też uładować sobie np. buraczki czy marchewkę do zapiek. Najwięcej radości z ogródków mają jednak dzieci, spędzając tu wiele czasu z rodzicami dnia.

(Kłos) Fot. JANUSZ KŁEWSKI



NAD WODĄ.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Reporter na zamówienie

W ŁOMŻY, w pobliżu skrzyżowania ulic — Pięknej i Bernatowicza — powiedział nam czytelnik, mieszkaniec jednego z pobliskich domów — ukladane są na nowo płytki chodnikowe. Rzecz w tym, że obok jest trawnik, a na nim ścieżka, która „wychodzi” idący w ten rejon na zakup. W niektórych miastach stosowana jest zasada, że sieć przebiegała się w ten sposób, że w nowym osiedlach pozostawia się przedchodnik „wydeptany” ścieżki i donioło po ich „usankcjonowaniu” teren przelicytacja trawa.

Zdecydowany niefort miał inny nasz czytelnik, zamieszkały przy ul. Poznańskiej, który — nasłuchawszy się w radiu i telewizji o kłopotach z surowcem dla krakowskich pań — zebrał sporej wagi pakunek ze starymi namiętnymi i wyrzucił z nim w poniedziałek w poszukiwaniu chętnych do jego ciekawości. Oto skrócona relacja wędrowki.

Na ul. Gwardii Ludowej odesłano mnie z punktu skupienia surowców wórnich, tłumacząc: „Nie mamy pieniędzy na zapłatę”. Powiedziano mi, żeby pojechać na osiedle „Poludnie”, bo „gdzieś tam” jest punkt skupienia. Dokładnego adresu informator nie potrafił jednak wskazać. Pytałem też o to mieszkańców osiedla — nieestety, nikt nie wiedział. Trafiliem jeszcze do punktu skupienia przy ul. Sikorskiego, ale drzwi w tym dniu były zamknięte na cztery spusty.

W sumie straciłem niepotrzebnie kilka godzin, benzynę

na, a cały pakunek przywiózłem z powrotem do domu. Co mam powiedzieć dzieciom, które nie bez intencji wychowawczych — namawiałem, aby nie paliły, a zbierały makulaturę, gdyż jest potrzebna dla naszych fabryk?

Może stroskanemu ojcu pomoże znaleźć odpowiedź na to pytanie Oddział Okręgowy Przedsiębiorstwa „Suwałski” w Łomży? (nom)

Pożary

W miejscowości Rydzewo (gm. Miłki), uległa spaleniem drewniana stodoła, w której znajdowało się 60 ton siana, około 5 ton słomy i maszyny rolnicze. Przyczyną pożaru była samozapłon wilgotnego siana. Straty wyniosły ok. 1 mln 200 tys. zł.

W Głęboku, na skutek zwarcia instalacji elektrycznej spadł się strych budynku mieszkalnego Edwarda P. Sumę strat szacuje się na około 200 tys. zł. (m)

W Ramaszówce (gm. Jeleniew) spaliła się stodoła drewniana wraz ze zbożem na szkole rolnika Stanisława P. Straty oszacowano na ok. 200 tys. zł. (h)

Pracownicza amnestia

w augustowskim Zakładzie Gospodarczym WZSR

Jak nas poinformował dyrektor Zakładu Gospodarczego WZSR w Augustowie — Z. Rybakowicz, solidaryzując się z apelem przewodniczących ogólnokrajowych organizacji związkowych, wystąpił do zarządu pracowniczej organizacji związkowej o anulowanie kar porządkowych nałożonych na pracowników za naruszenia obowiązujących przepisów i regulaminów poniesione przed 22 linia br. W dniu wczorajszym, 9 sierpnia, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Zakładu Gospodarczego WZSR przychylił się do wspomnianego wniosku o anulowanie kar porządkowych z wyłączeniem kar za spożywanie alkoholu i stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwości. Zarząd związku zaakceptował wniosek dyrekcji w przekształceniu, iż wspomniany akt dobrej woli przyczyni się do integracji załogi tworząc jednocześnie klimat do dalszej, spokojnej i wydajnej pracy.

„Nadziewana” śmietana

7 bm., jedna z mieszkańek (Grajewa) (mie i nazwisko znane redakcji) zakupiła w sklepie spożywczym nr 15 PSS „Społem”, na osiedlu Waltera, czterdzielitrową butelkę śmietany wyprodukowaną przez grajewską Okręgową Spółdzielnię Mleczarską. Butelka miała firmowe zamknięcie. Jej zawartość była inna niż spodziewała się klientka. W śmietanie znajdowały się kawałki szkła. Ekspozant jest w depozycie grajewskiego korespondenta „GW”.

(mar)

Gospodarze Włamania

5 bm. ujawniono włamanie do magazynku podręcznego na terenie Fabryki Mebli w Suwałkach. Ustalono, że sprawcy, po ukrajeniu kluczy, zabrali różne przedmioty ogólnej wartości około 1350 zł.

W nocy z 5 na 6 bm. w Orzysz, dokonano włamania do baru „Włarusz” skąd znikły różne artykuły spożywcze ogólnej wartości około 7 tys. zł.

1 bm. pod nieobecność domowników, nieznani sprawcy dokonali włamania przez wybite szczyby w oknie do mieszkania Bronisława J. zam. Bród Mały (gm. Suwałki), skąd skradziono dwa zegarki i trzy butelki alkoholu oraz inne przedmioty wartości ok. 10 000 zł.

1 bm. poprzez wyważenie drzwi złodzieje dostali się do mieszkania Elżbiety Sz. zam. Suwałki, skąd zabrali dwa koczki, dwa płaszcze skórzane, wyroby ze złota i srebra, oraz 50 tys. zł. Ogólna suma strat ok. 703 tys. zł.

2 bm. około godz. 16.40, w czasie nieobecności domowników, dokonano włamania do mieszkania Adama W. zam. w Suwałkach. Sprawcy zabrali różne przedmioty ogólnej wartości około 300 tys. zł.

Tego samego dnia, około godz. 20, w Suwałkach, w czasie nieobecności domowników, nieznani sprawcy dokonali włamania do piwnicy, skąd zabrali różne przedmioty wartości ok. 2 mln zł.

Włamania

5 bm. ujawniono włamanie do magazynku podręcznego na terenie Fabryki Mebli w Suwałkach. Ustalono, że sprawcy, po ukrajeniu kluczy, zabrali różne przedmioty ogólnej wartości około 1350 zł.

W nocy z 5 na 6 bm. w Orzysz, dokonano włamania do baru „Włarusz” skąd znikły różne artykuły spożywcze ogólnej wartości około 7 tys. zł.

1 bm. pod nieobecność domowników, nieznani sprawcy dokonali włamania przez wybite szczyby w oknie do mieszkania Bronisława J. zam. Bród Mały (gm. Suwałki), skąd skradziono dwa zegarki i trzy butelki alkoholu oraz inne przedmioty wartości ok. 10 000 zł.

1 bm. poprzez wyważenie drzwi złodzieje dostali się do mieszkania Elżbiety Sz. zam. Suwałki, skąd zabrali dwa koczki, dwa płaszcze skórzane, wyroby ze złota i srebra, oraz 50 tys. zł. Ogólna suma strat ok. 703 tys. zł.

2 bm. około godz. 16.40, w czasie nieobecności domowników, dokonano włamania do mieszkania Adama W. zam. w Suwałkach. Sprawcy zabrali różne przedmioty ogólnej wartości około 300 tys. zł.

Tego samego dnia, około godz. 20, w Suwałkach, w czasie nieobecności domowników, nieznani sprawcy dokonali włamania do piwnicy, skąd zabrali różne przedmioty wartości ok. 2 mln zł.

SPORT

Dziś zabrzmi pierwszy gwizdek

Zaczynamy!

W sobotę premiera, a właściwie „premierę”, bo nowy sezon piłkarski inauguruje jednocześnie wszystkie nasze ligowe drużyny.

Jakiej oczekujemy premiery? Wszystko wskazuje na to, że piłkarze z naszego regionu grający w II i III lidze będą mieli trudną drogę do sukcesów. Ambicją jednostki Jagiellonii w II lidze oraz piłkarzy Oleśka Mazura, suwalskich Wigier, ŁKS Łomża, Sokola Sokółka i Gwardii Białystok w III lidze, jest utrzymanie się w tych klasach. Kto spadnie, kto zdobędzie ile punktów, na te odpowiedzi trzeba będzie poczekać długo. Na razie wiadomo, że dobry start to połowa późniejszych sukcesów.

Jagiellonia zmierzy się w niedzielę o godz. 17.30 w Kra-

kowie z tamtejszym Hutnikiem. W ubiegłej edycji II ligi, dwukrotnie uzyskała z Hutnikiem wyniki nierozstrzygnięte po 1:1. Nie byłoby źle, gdyby i tym razem Jagiellonia przyszyła z Krakowa 1 pkt. Do trzech razy sztuka. Czekamy!

W pierwszych meczach III ligi nie sposób wskazać urzędom faworytów. Jak wiadomo futbol rzadził się zawsze jasnymi prawami. Inauguracja rozgrywek i od razu derby Suwałszczyzny, Mazur Elka — Wigry Suwałki. Będzie to nie tylko walka o punkty, ale także o futbolową wizytówkę Suwałszczyzny.

Jedno jest pewne, że wszystkich piłkarzy łączy ogromna ambicja. Kibicom zaś życzymy, aby nie zawiedli się na swych ulubionych drużynach. (Let)

Pływacki maraton w wodzie i słońcu

Organizatorzy imprezy, która odbyła się ostatnio w Augustowie — III Maratonu Pływackiego — O puchar pierwszej w kraju drużyny Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (powstałe właśnie w tym mieście) — mogą mieć powody do zadowolenia. Dopisała znakomicie pogoda, znaleźli się sponsorzy, którzy ufundowali narty na starcie, stanęło 17 śmiółków, były setki kibiców.

Maraton, który od tej chwili traktowany jest również jako otwarte mistrzostwa Augustowa w pływaniu na długich dystansach, otworzył jeden z założycieli pierwszej w Polsce drużyny WOPR — Zygmunt Kowalik. Zgromadzeni na miejskiej plaży zawodnicy i kibice dowiedzieli się nieco o historii tego przedsięwzięcia. W chwili rozpoczęcia 17 śmiółków, statek Żegluga Mazurskiej odwoził na miejsce startu. Punktualnie o godz. 12 strzeliła w niebo zielona rakietka — rozpoczął się maraton na Jeziorze Necko. Zawodnicy mieli do pokonania pięciokilometrową trasę. Za każdym z nich — łódź z assekurującym ratownikiem. Stawka pływackich rozgrywek jest znacznie już po pół godzinie. Co chwila w wodzie pojawia się wodnikom, docierają na miejską plażę, gdzie zlokalizowane mecie, melundki z trasą. Po ponad półtoragodzinnym emocjach jako pierwszy zameldował się na finiszu Wiktor Korcz z Elku. Za nim — Leszek Kowalik z Łomży i Waldemar Salik z Augustowa, który ponadto uzyskał tytuł mistrza miasta w pływaniu na długich dystansach. Puchar dla najlepszej pływającej pani wręczono Wierze

Jungrowi (która na czas maratonu pozostawiła pod opieką babci kilkunastomiesięcznego bobasa. Cóż to jednak znaczy zamknięcie na pływaniu), a dla najmłodszego zawodnika — augustowińskimi Arturów Olszewskiemu.

Najpoważniejszym sponsorem augustowskiej imprezy był białostocki oddział Przedsiębiorstwa Obrótu Napijami Alkoholowymi „PONAL” w Białymostku, który ponadto wystąpił z własnym wzwanem pod adresem wszystkich korzystających z letnich orków kąpiel. „Sportowcy nie pływają w alkoholu”. Transparent z hasłem tej treści pozostawiono nad Jezioro Necko jako motto dla korzystających z pływania się w wodzie. Wspomógł również imprezę finansowo AKS „Sparta” Augustów. Zarząd Oddziału PTK w Augustowie oraz Zarząd Województwa WOPR w Suwałkach.

Zrobiono wiele, by impreza uczyniła jak najbardziej widowiskową. Dzięki Żegludze Mazurskiej, która bezpłatnie używała dla potrzeb maratonu jednej ze swych jednostek pływających, można było uatrakcyjnić widowiskowo stronę przedsięwzięcia. Ośrodki BPIS i ZSMP uczyliły swych łodzi dla assekurujących zawodników ratowników WOPR. Rejonowa Komenda Zawodowa Straży Pożarnej zaryzykowała o nagłośnienie Gorgaz dopięt zebrał na mecie publiczności pozwalając zawodnikom na wykrzesanie z siebie ostatnich sił na efektywny finisz. W sumie — impreza udana i chyba z każdym rokiem będzie sięgać nad Necko coraz więcej chętnych do powalczania z dystansem i samym sobą.

magazynek sportowych nowinek

CZY WYPADLIŚMY SROCE SPOD OGONA?

Woleń Lasek jest z pewnością najpopularniejszym trenerem piłkarskim ekstraklasy. Po ukończeniu studiów w szkole urokiem bezpodległości, a nawet urokiem popularności „Barby”, in. Nie właśnie, nie ulegał wale, przeto, że w naszym pierwszym szkoleniu przysporzył szkoleniowcy Lecha sukcesy tej drużyny, który znowu przetrwał mistrza Polski i dwukrotnie zdobył Puchar Polski, przy czym w tym roku po raz pierwszy „kolejarze” ustrzelili tak cenniego w piłkarskim światku dublet.

Kilkanaście dni temu stwierdził, że w tym roku nie będzie tylko w przypadku awansu zespołu do III rundy Pucharu Europy. Czy obecnie, kiedy okazało się, że w naszym pierwszym piątym będzie słynny Liverpool, nie żałuje pan tych słów?

Cóż, muszę znowu wszystko by pokonać Anglików. Poprzednia została podniesiona nie tylko dla mnie, ale także dla działacza, który w tym roku zdobył dublet. Nie żałuję, że wzmocnienie dwoma klasowymi piłkarzami — na przykład w naszym pierwszym piątym — nie było powodem do dumy. W dodatku w terminach ligowych na 16 września, a więc trzy dni przed pierwszą rundą europejskiej pucharowej, zaplanowano mecz Widzew — Lech. O lepszy przykład braku wyobraźni do pracy trudu.

Podobno talentów nie brakuje i w II lidze, a wówczas PZPN może przynieść do wyższej klasy „urzędu”.

ZASŁUŻYLI NA TO

Setki tysięcy zwolenników piłki nożnej przedefiniowały przed fero potęgą. Na postumencie zwycięstwa się skłonił napisać: „Garrincha, Bionego Mundial 1958-1962”. Król dryblów z numerem 7 na koszulce nie doznał choroby, a jego życie było najwspanialszym czasem do podjęcia takiej decyzji.

Rozmawiał: JANUSZ MICHAŁ (PRESSPOL)

OD SOBOTY DO SOBOTY

MDK Głębok 15 bm. — godz. 15.00. Między — festiwal piosenek turystycznej i kolonijnej. 16-17 bm., plaża miejska, maraton kulturalny — przegląd dorobku artystycznego młodzieży obwozowej.

GOK Przerósł — 18 bm. — wieczór piosenek „Gwiazdy polskiego rocka”.

MGOK Goldap — do 31 bm. — sala wystaw — poplenerowa wystawa malarstwa „Olecko 84”.

Suwałskie spotkania muzyczne

Suwałskie Towarzystwo Muzyczne im. Emila Młynarskiego i Krajowe Biuro Koncertowe w Warszawie zapraszają miłośników muzyki poważnej na koncerty, które odbędą się w następujących miejscowościach:

SUWAŁKI — Kościół gwan-gelicki, ul. Kościuszk. 13 sierpnia br. godz. 19, wystąpi kwintet

det dety Państwowej Filharmonii w Częstochowie. W programie: Wacław z Szamotuł, M. Zieliński, B. Pekiel, J. S. Bach.

AUGUSTÓW. Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia — 13 bm. godz. 21 — wystąpi kwintet dety Państwowej Filharmonii w Częstochowie. W programie: Wacław z Szamotuł, M. Zieliński, B. Pekiel, J. S. Bach.

PRANIE — (jesienicka), 12 sierpnia, godz. 11 — kwintet dety Państwowej Filharmonii w Częstochowie, recytować będą Danuta Markiewicz i Lech Gwilt, w programie K. I. Golewskiego oraz A. Corelli, W. A. Mozart, F. Farkas.

GŁĘBOK — Kościół ewangelicki, Pl. Grunwaldski, 12 sierpnia, godz. 19 — kwintet dety Państwowej Filharmonii w Częstochowie pod dyrekcją Edmunda

Kajdasza, na organach grać będzie Rudolf Heilmann z Berlina Zachodniego. W programie: Wacław z Szamotuł, B. Pekiel, M. Zieliński, J. S. Bach, E. Mendelssohn (bc)

MUZEJA I WYSTAWY

W ŁOMŻY Muzeum Okręgowe — ul. Krzywej, Kolo 1 — czynne w sobotę w godz. 10-16. Wystawa stała: „Burzyna z dorze-cza Narwi środkowej”. Wystawa czasowa „Łomżyńskie w 42-lecie PRL”.

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9-17. Wystawy: „Pradzieje Nowogrodu i okolic”, „Konservacje drewna zabytowego”.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne w sobotę w godz. 9-18, w niedzielę w godz. 10-18. Wystawa stała: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiewiały, taktwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, przetwórstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen maziowiecki, podskaki Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Motywy ro-

linne w malarstwie”, „Ciechanowiec w 40-lecie PRL”.

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 13-16. Łomża — wystawa malarstwa.

W SUWAŁKACH Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszk. 81 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9-17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa „Malarstwo polskie XIX/XX wieku”.

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszk. 31 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9-17.

Galeria BWA, ul. Kościuszk. 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9-17. Wystawa: „Ilustracja książkowa Andrzeja Strumlińskiego”.

Galeria BWA, ul. Noniewicz 18 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawa: „Litografia Zbigniewa Gorlaka”.



1

